



Theatrum historiae 35 (2024)

DOI:10.46585/th.2024.35.05

Plany naprawy Rzeczypospolitej w pismach politycznych Francji XVIII wieku

Mateusz KURKOWSKI

Abstract: *In this article, the author examines the political writings of French authors in the 18th century concerning plans to repair the Polish-Lithuanian Commonwealth. The scale of this phenomenon was above-average, thanks to the activity of the Bar Confederation deputy Michał Wielhorski, at whose instigation leading representatives of the French Enlightenment from different political and ideological camps joined the discourse. The author makes a comparison between the solutions that were presented and tries to show the similarities related to Michał Wielhorski's interference in the texts of their treatises and the differences resulting from the ideological divergence between their authors. Furthermore, he presents excerpts from the texts that suggest the influence of the founder of the texts on their final shape. An attempt is also made to assess to what extent the plans that were presented were a real attempt to help the Commonwealth and to what extent they were rather personal political-ideological manifestos of the individual authors.*

Keywords: *Economy, Physiocrats, France, J. J. Rousseau, Michał Wielhorski, Enlightenment, Politics, Polish-Lithuanian Commonwealth*

Sytuacja Rzeczypospolitej w XVIII wieku bez wątpienia może nosić miano kryzysowej. Tragiczne zakończenie trzema kolejnymi rozbiarami w sposób bezsprzeczny rysuje w naszej pamięci historycznej obraz dramatu, z którego najpewniej nie ma już ratunku. Tym ciekawsze okazuje się więc spojrzenie na ówczesną sytuację z perspektywy XVIII-wiecznych twórców, którzy niekoniecznie podzielali naszą perspektywę na wydarzenia tamtych czasów.

Biorąc za obiekt badań twórczość o francuskiej proveniencji to mówiąc o tematyce polskiej ewidentnie trzeba dokonać podziału na dzieła stworzone w związku z działalnością posła barskiego Michała Wielhorskiego oraz pozostałe dzieła i wzmianki, które powstały bardziej samorzutnie. W tej pracy skupię się na pierwszej grupie, ze względu na to, że dzieła te są dłuższe i bardziej całościowo dotyczą kwestii ustrojowych Rzeczypospolitej. Ponadto jak wynika z moich badań niejednokrotnie odnoszą się one do siebie. Niemniej

pewne odwołania do innych dzieł mogą okazać się przydatne w procesie analizy. Wstępne badania, które przeprowadziłem w tej kwestii sugerują, że Michał Wielhorski ingerował w treści przytoczonych dzieł, jednak w związku z obecnym stanem badań trudno stwierdzić jak daleka była to ingerencja. Ponadto w trakcie analizy coraz wyraźniejsze staje się, że odwołania do Rzeczypospolitej są często wyłącznie przykrywką dla przedstawienia swoich poglądów poprzez oparcie ich na przykładzie innego państwa.

Do omawianej przeze mnie grupy należą dwa, względnie trzy, dzieła, które nie tylko dotyczą Rzeczypospolitej, ale również zostały napisane na zamówienie polskiego posła.¹ Jest to istotny fakt, ponieważ znamy zakulisowe motywacje autorów do podjęcia się takiego wysiłku, jakim było napisanie rzeczonych traktatów. Z drugiej strony mamy jednak również fizjokratów, którzy to nie tworzyli na zlecenie posła, jednak często odnosili się w swoich dziełach do Rzeczypospolitej, ponieważ wydawała im się ona idealnym przykładem zastosowania, względnie dobrym przykładem testowym, dla implementacji idei fizjokratyzmu.²

Starając się prześledzić treść tych prac istotne będą kwestie poruszane przez samego fundatora dzieł w jego pismach tj. legislatura, egzekutywa i judykatura, podejście do sprawy liberum veto i samorządy. Ponadto, co nie znalazło się tak obszernie w pracy barskiego posła, chciałbym również zwrócić uwagę na kwestie ekonomii i ogólnych podstaw systemu rządzenia, a raczej skąd autorzy go wywodzą i co uznają za fundamenty stworzonego przez siebie systemu. Takie porównanie ma na celu pokazanie najistotniejszych różnic między autorami oraz pozwoli na ewentualne dostrzeżenie wpływów zleceniodawcy na autorów.

Co ważne dla odpowiedniej interpretacji tych dzieł, wiedza francuskich twórców o Rzeczypospolitej była stosunkowo ograniczona, jak na chęć napisania całościowego planu reformy systemu polityczno-ustrojowego w danym państwie. Z jednej strony mieli oni dostęp do materiałów dostarczanych im przez samego Wielhorskiego, który starał się zarysować sytuację w kraju³. Jego stronniczość jest jednak niepodważalna, ponieważ w samym Paryżu pojawia się on jako wysłannik konfederatów barskich. Z drugiej strony *Histoire de l'anarchie de Pologne* Claude'a Carlomana de Rulhière'a powstaje w bardzo podobnym okresie i jest wielce prawdopodobne, że z jego pracy również autorzy czerpali.⁴

1 Mowa tu o dziele Mably'ego, Rousseau i najpewniej trzecim jest Le Mercier, jednak brak tu niezbitych dowodów. Zob. Marek BLASZKE, *Projekty reform dla Polski dwóch adwersarzy - Mably'ego i Le Mercier de la Riviere'a*, Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej, 1992, T. 37; Marek BLASZKE, *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej w myśli społeczno-politycznej fizjokratyzmu Baudeau i Le Mercier de la Riviere*, Warszawa 2000.

2 Zob. też: Nicolas BAUDEAU, *Lettres historiques sur l'état actuel de la Pologne*, Amsterdam 1772.

3 Jerzy MICHALSKI, *Rousseau i sarmacki republikanizm*, Warszawa 1977, s. 10–12.

4 Claude Carloman DE RULHIÈRE, *Histoire de l'anarchie de Pologne, et du démembrement de cette république*, Tom 1, Paris 1807. Praca zostaje oficjalnie opublikowana co prawda dopiero w 1807, jednak jej zasadnicza część była już gotowa w okolicach roku 1771 i przez kolejne lata Rulhière dopisywał tylko

Wyjątkiem byli tu fizjokraci, którzy oprócz tych źródeł byli naoczniymi świadkami, jako że wielu z nich podróżowało do Polski.

Najpierw wydaje się najistotniejsze skupienie się na pewnych podstawowych założeniach ideowych omawianych autorów, ponieważ będzie to rzutować na odbiór proponowanych przez nich rozwiązań. Jest to również istotne, ponieważ są to przedstawiciele różnych nurtów myśli oraz propagatorzy różnych ustrojów państwowych od Mably'ego uważanego przez niektórych za protokomunistę,⁵ aż po Le Merciera, który należał do fizjokratów, którzy to z zasady optowali raczej za absolutystycznymi formami rządów.⁶

Koncepcje Jana Jakuba Rousseau są kluczowe, nie tylko ze względu na jego osobiste zaangażowanie, ale również nie sposób ominąć umowy społecznej, która to w sposób jasny odnosiła się również do Rzeczypospolitej, jako jednej z niewielu ówczesnych demokracji.⁷ Trzeba jednak pamiętać, że wariant Rousseau był ujęciem kolektywistycznym.⁸ Większość poglądów Rousseau musimy interpretować nie tyle jako bezpośredni plan naprawy stanu ówczesnego, a raczej jako pewien program ideowy, który ukazuje jego zdaniem idealne rozwiązanie dostosowane do natury ludzkiej. Tak samo jak to czynimy przy analizie jego idei dotyczących umowy społecznej, czy rozważań dotyczących idealnego ustroju. W takim samym duchu powinniśmy podejść do analizy pism na temat Rzeczypospolitej, ponieważ są one raczej kontynuacją i dopełnieniem pozostałych prac autora, niż nowym i w pełni realizowalnym projektem.

Może mniej znany, ale w żadnym razie mniej istotny jawi się nam Gabriel Mably. Jego podejście może wydawać się dość nietypowe, ponieważ już na początku swojej zapewnia on, że proponowane przez niego rozwiązania są niemożliwe do zrealizowania w ówczesnym świecie.⁹ Jego podejście jest znacznie bardziej skupione na aspekcie moralizatorskim i zwraca się w dużej mierze do cnót społecznych i ich rozumienia. Jego zdaniem ciągła walka między cnotliwością, a namiętnością tworzy świat, w którym żyjemy. Jedynie utrwalanie cnót wynikających z ludzkiej natury, a zwalczanie namiętności, które są pozostałością ludzkich wręcz zwierzęcych popędów, może nas doprowadzić do utopii moralnej.¹⁰

fragmenty. Ostatecznie do końca życia nie uznał swojej pracy za skończoną, chcąc ciągle dopisywać kolejne fragmenty dzieła.

5 Marek BLASZKE, *Mably ~ Między utopią a reformą*, Wrocław 1985, s. 11–12.

6 Le Mercier nie tylko jako fizjokrata optował za zwiększoną władzą królewską, ale to on osobiście miał być twórcą pojęcia absolutyzmu oświeconego. Ponadto fizjokratyzm powstawał na salonach francuskich elit i od samego początku cechowała go sympatia do władzy królewskiej, stąd wszelkie odchyły od tej stałej są warte odnotowania i pogłębionej analizy.

7 Jean-Jacques ROUSSEAU, *O umowie społecznej*, Warszawa 2002.

8 W tym wariacie umowa społeczna polega nie tyle na wspólnej umowie ludzi jako jednostek, lecz akcent jest raczej położony na wiarę jednostek w to, że wspólnota uzna jednostkowe prawa każdego z ludzi.

9 M. BLASZKE, *Mably ~ Między utopią a reformą*, s. 6.

10 Ibidem, s. 30–32.

W kwestii prawnej największym problemem pozostawała własność prywatna, która została uznana za przywkę dla namiętności, która wciąż każe człowiekowi chcieć więcej. Stąd też autor stwierdza, że kiedyś musiały istnieć pierwotne komuny ludzkie, które nie znały własności prywatnej i ich pewną pozostałością były starożytne społeczeństwa, które Mably poczytuje sobie za idealne.¹¹ Tak więc jedynym rozwiązaniem ówczesnej złej sytuacji byłoby dbanie o obyczaje i prawa, które będą zgodne z naturą ludzką.

Jeszcze inaczej na sprawę patrzył fizjokrata Pierre-Paul Lemercier de la Riviere.¹² Fizjokratyzm powstaje nie tyle jako nurt polityczny, co raczej ekonomiczny i dopiero na tej podstawie i Tablicy Ekonomicznej Quesnaya powstają kolejne założenia tego krótkotrwałego, acz nad wyraz płodnego nurtu. Zainteresowanie Rzeczpospolitą było dla fizjokratów rzeczą oczywistą, ponieważ w jasny sposób realizowała ona najbardziej z wszystkich ówczesnych państw ich założenie o czerpaniu bogactwa wyłącznie z płodów rolnych. Wielu innych fizjokratów na różne sposoby interesowało się i było zaangażowanych w Polsce.¹³ Fizjokraci w przeciwieństwie do omawianych poprzedników swoje założenia opierają na świętym prawie do własności, które to jest podstawą do wszelkich działań społecznych, co stoi w bezpośredniej sprzeczności z ideami Rousseau i Mably'ego. Z tego też powodu wiele rozwiązań ustrojowych będzie odwoływać się do posiadania ziemi, czy też ogólniej rzecz biorąc majątku. Wynika to między innymi z założenia, że dochód można ich zdaniem uzyskać wyłącznie z płodów rolnych, które „mnożą się” same z pomocą natury, a wszelka inna praca jest wyłącznie przekształcaniem tego co już istnieje i nie dodaje żadnej wartości.

Podstawy każdego ze wspomnianych systemów wywodziły się z zupełnie innych założeń. Kolejno były to umowa społeczna, kodeks moralny i prawo własności. W połączeniu z ograniczoną wiedzą na temat opisywanego państwa powinny powstać skrajnie inne programy naprawy, których praktycznie jedynym punktem wspólnym powinien być podmiot tych reform. Tak się jednak nie stało, a reformy proponowane przez autorów były dość powściągliwe. Jednak aby przekonać się dlaczego musimy wejść w głąb proponowanych rozwiązań. Zwrot w kierunku większej decentralizacji władzy i jej równego podziału widoczny w omawianych pracach zaczął się wcześniej i sięga jeszcze XVII wieku. Aby dostrzec pełny obraz musimy więc w tej kwestii cofnąć się o kilkadziesiąt lat, by w pełni zrozumieć proponowane przez autorów zmiany.

11 Ibidem, s. 49–51. Mably'emu chodzi w tym kontekście głównie o Ateńczyków oraz Spartan. Szczególnie zaś ci drudzy są dla niego przykładem społeczeństwa równego i co za tym idzie szczęśliwego, które nie przywiązywało wagi do prywatnej własności.

12 Występuje również pisownia Pierre-Paul Le Mercier de la Riviere.

13 Pierre Samuel du Pont de Nemours był członkiem Komisji Edukacji Narodowej, a Nicolas Baudeau był w Polsce oraz w Rosji i napisał pracę na temat Rzeczpospolitej. Nicolas BAUDEAU, *Lettres historiques sur l'état actuel de la Pologne*, Amsterdam 1772.

Należałoby zacząć od *Dwóch traktatów o rządzie* dzieła angielskiego filozofa Johna Locke'a wydanego w 1689 roku.¹⁴ To pierwsze dzieło tak obszernie opisujące zasady klasycznego republikanizmu.¹⁵ Tam też pojawiają się niezbywalne prawa jednostek do własności i wolności, które potem będą tak istotne dla fizjokratów, że staną się podwaliną całego ich rozumienia stosunków społecznych. Między innymi tam pojawiają się już idee, że mandat do sprawowania władzy pochodził od ludu, a sama władza powołana jest wyłącznie w celu obrony wartości i ograniczona tym celem. Mianowicie wszelkie jej działanie muszą być podporządkowane realizacji tych wartości i to warunkuje kompetencje tejże. Tam też pojawia się omawiana już wcześniej i bardzo powszechna w tamtym okresie idea dotycząca praw naturalnych, jak i też jest to jedna z podwalin szeroko pojętego kontraktualizmu, którego późniejszym chronologicznie przedstawicielem był wspomniany już Jan Jakub Rousseau. Co do samych praw naturalnych odnoszą się one do stanu naturalnego, w którym miała się kiedyś ludzkość znajdować. Ten właśnie stan byłby dla ludzi najlepszy i jego osiągnięcie jest możliwe właśnie przez egzekwowanie praw naturalnych. W tym rozumieniu „naturalny” oznacza przystosowany do ludzkiej natury i tak trzeba rozumieć ten termin w odniesieniu do tamtego okresu. Jednak sam Locke dostrzega już w swoim założeniu pewien problem, ponieważ wolność każdego człowieka jeżeli będzie nieograniczona, to będzie zakrawać o ograniczanie wolności innych jednostek. Społeczeństwo powstało więc, aby wolność każdego bronić przed sobą nawzajem.

Kilkadziesiąt lat później, w 1748 roku, pojawia się traktat filozoficzny Monteskiusza pod tytułem „O duchu praw”, który w dużej mierze poświęcony jest podobnej tematyce, czyli sposobom rządzenia państwem.¹⁶ O dużej popularności tekstu może świadczyć chociażby fakt, że już dwa lata po publikacji tekstu po francusku powstało tłumaczenie Thomasa Nugenta na język angielski.¹⁷ Postulat trójpodziału władzy, który w czasach dzisiejszych jest podstawą funkcjonowania prawie wszystkich państw demokratycznych bierze swój początek właśnie tutaj. Również u Monteskiusza zostaje rozwinięta myśl, że tak naprawdę człowiek może być prawdziwie wolnym wyłącznie w systemie niedespotycznym, ponieważ

14 John LOCKE, *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992. W 1689 roku tekst został opublikowany przez anonimowego autora, a dopiero po wszystkich do autorstwa przyznał się Locke.

15 Mówiąc republikanizm mam tu na myśli nurt filozofii politycznej, zgodnie z którym ideałem życia politycznego jest republika, rozumiana jako wspólnota polityczna, której członkowie biorą udział w życiu politycznym. Ryan GRIFFITHS *Republicanism*, in: Mark Bevir (ed.), *Encyclopedia of Political Theory*, Los Angeles – London – New Delhi – Singapore – Washington 2010, s. 1191–1195. Mam również świadomość, że republikanizm jest pojęciem złożonym i wieloznaczeniowym zależnie od przytaczanych autorów, niemniej jest to pojęcie zbyt złożone, aby w pełni omówić je na łamach jednego artykułu. Po więcej zobacz też: Richard DAGGER, „*Republicanism*”, in: *The Oxford Handbook of the History of Political Philosophy*, New York 2011, s. 701–711.

16 MONTESQUIUSZ, *O duchu praw*, przeł. Tadeusz Boy-Żeleński, Kęty 1997.

17 MONTESQUIEU, *The Spirit of Laws*, tłum. Thomas Nugent, Londyn 1752.

tylko tam jest w stanie ze swojej wolności nieskrępowanie korzystać. Tak więc jego zdaniem bez odpowiedniego rozdziału władzy i prawa, które zabezpiecza dobro osobiste, nie jest możliwe aby być prawdziwie wolnym człowiekiem.

Główne idee, które pojawiają się zarówno w pracy Monteskiusza, jak i nawet wcześniej u Locke'a to wiara w to, że ustanowienie odpowiednich praw i obyczajów będzie wystarczające, aby uzdrowić system. Jest to co prawda zgoła odmienne rozumiane przez każdego z autorów, jednak pewnym niezmiennym przykazem zostaje skupienie się na reformie ustrojowej, która to samorzutnie, czy też w pełni świadomie, dokona uzdrowienia relacji społecznych. Ta myśl pojawiać się będzie jeszcze w wielu pracach. Co prawda idee Locke'a i Monteskiusza nie cieszyły się od razu tak dobrym odbiorem nad Wisłą, jednak tym istotniejsze jest, że ich recepcja miała miejsce poprzez prace omawianych przeze mnie autorów.

Rousseau swój rozkład rządu polskiego na czynniki pierwsze zaczyna od analizy tego czym tak właściwie są stany sejmujące i dlaczego właśnie w ten sposób one wyglądają.¹⁸ Jest to o tyle ciekawe, że robi to w sposób nad wyraz przypominający krytykę tego rozwiązania przez Wielhorskiego.¹⁹ Rousseau wprost kopiuje argumenty Polaka dotyczące zawierania się Senatu w ramach szerszej grupy szlachty, a w związku z tym jego bezsensowność, co pozwala nam sądzić, że przed wydaniem swojej pracy miał dostęp do materiałów Wielhorskiego, na podstawie których ów później pisał również swoją pracę. Następnie podnosi również, tak jak Wielhorski, że w związku z tym jedynym depozytariuszem władzy jest szlachta i to ona może ustalać prawa²⁰. Po dokładnej lekturze *O przywróceniu dawnego rządu...* praca Rousseau wydaje się być dość rzetelnym streszczeniem tej pierwszej. Wzbogacona jest jednak o dużą dozę moralizatorstwa i ogólną przychylność obcokrajowca wobec narodu polskiego, który co chwila przekonuje o swojej wierze w niego i jego obyczaje, jak i tradycje.²¹ Widać tu również ogólny zachwyty autora nad czymś co wielu badaczy nazywa „sarmackim republikanizmem”.²² Rousseau rzeczywiście wierzy konfederacie, który w materiałach mu dostarczonych starał się dowieść ciągłości urzędów i instytucji ówczesnie istniejących w Rzeczypospolitej.

18 Jean-Jacques ROUSSEAU, *Uwagi o rządzie Polski*, tłum. Maciej Starzewski, Kraków 1924, s. 44.

19 Wygląda to nad wyraz podobnie do analogicznego fragmentu u Wielhorskiego, zob. Michał WIELHORSKI, *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw. Przez J.W.I.M. Pana Wielhorskiego Kuchmistrza W.X. Litt., 1775...*, s. 32–63.

20 J. J. ROUSSEAU, *Uwagi o rządzie Polski*, s. 45–46; Zob. też M. WIELHORSKI, op.cit., s. 59, 304.

21 J. J. ROUSSEAU, *Uwagi o rządzie Polski*, s. 33, 37, 41.

22 M. BŁASZKE, *Projekty reform dla Polski dwóch adwersarzy*, s. 72; oraz J. MICHALSKI, *Rousseau i sarmacki republikanizm*.

Następnie, uważam że również za Wielhorskim, radzi władzę wykonawczą powierzyć komisjom senackim, które urządowałyby w sposób kolegialny.²³ Senatorowie natomiast mają od tej pory być mianowani przez sejmiki i Sejm, a nie przez króla, celem dalszego pomniejszenia jego władzy. Co do samego władcy to jego prerogatywy również są ograniczone praktycznie do funkcji reprezentacyjnej, która to jednak wydaje się Rousseau wciąż bardzo potrzebna. Co ciekawe jest w swoich ocenach po raz pierwszy rozbieżny z konfederackim posłem, ponieważ nie tylko uważa, że król powinien rządzić dożywotnio, ale nawet dopuszcza do siebie myśl, aby na tron polski powrócił jeden z rodów panujących, jednak wyłącznie pod tym warunkiem, że po śmierci władcy kolejny będzie wybierany w ramach elekcji.²⁴ Jest to dość istotna różnica, bo Wielhorski był gotów zrównać władcę z najwyższym urzędnikiem państwowym wybieranym co roku, tak więc jego postulaty były skrajnie dalekie od jakichkolwiek elementów polityki dynastycznej.

Ciekawe jest również jak na potrzeby polskich warunków dostosowują się poglądy innych autorów. Sam Lemercier z zaangażowanego propagatora absolutystycznej monarchii w swoim dziele postuluje ograniczenie władzy królewskiej na rzecz innych organów.²⁵ Kiedy natomiast spojrzymy na Mably'ego, którego z racji poglądów moglibyśmy jak najbardziej podejrzewać o chęć oddania władzy w ręce mas, krytykuje on sejmiki i ich ciągłe dążenie do uzurpowania dla siebie władzy ustawodawczej. Takie naginanie własnych poglądów może zarówno oznaczać pragmatyzm polityczny autorów świadczący o zrozumieniu specyfiki opisywanego regionu, jak i o zwykłym oportunizmie i chęci przypodobania się temu, kto o dzieło zabiegał, w tym wypadku chodzi oczywiście ciągle o Michała Wielhorskiego.

Mably jako jedyny wydaje się w większym stopniu nie zgadzać ze swoim polskim informatorem i zleceniodawcą. Nie tylko krytykuje sejmiki jako potencjalne zagrożenie, ale również zauważa, że system instrukcji poselskich w odpowiedzi na zwoływanie sejmów poruszających określone tematy, jest zdecydowanie zbyt krępujący i prowadzi do daleko idących nadużyć. Le Mercier natomiast w tej kwestii podąża za poglądami konfederaty i powtarza wręcz słowo w słowo, że jeżeli posłowie będą bardzo dosłownie rozumieć swoje instrukcje i pozostaną im wierni na ogólnopaństwowym sejmie to władza realna nie będzie centralna, a zostanie właśnie w rękach wszystkich sejmików razem.

„Liberum veto nie jest prawem w sobie samym wadliwym, ale jeśli tylko przekracza swe granice, staje się najniebezpieczniejszym z nadużyć; było rękojmą wolności, jest już tylko

23 J. J. ROUSSEAU, *Uwagi o rządzie Polski*, s. 48; Zob. też M. WIELHORSKI, op.cit., s. 134–135.

24 Nie precyzuje dokładnie, o który z ówczesnych rodów mogłoby chodzić. W tekście raczej odnosi się to do przeszłości więc można założyć, że jest to odległe nawiązanie do elekcji wśród dynastii Jagiellonów.

25 Warto również zwrócić uwagę, że jeszcze do niedawna pismo Le Merciera było przypisywane Ignacemu Massalskiemu i obecna zmiana wynika z badań i odkryć poczynionych przez Macieja Foryckiego. Więcej na ten temat w: Maciej FORYCKI, *Anarchia polska w myśli Oświecenia: francuski obraz Rzeczypospolitej szlacheckiej u progu czasów stanisławowskich*, Poznań 2004.

*narzędziem przemocy.*²⁶ Takimi słowami Jan Jakub Rousseau opisuje jeden z najistotniejszych i najbardziej kontrowersyjnych mechanizmów ustrojowych Rzeczypospolitej. Nie jest to jednak pełen obraz jego myśli, które wydają się między wierszami nie być tak przychylnie jak przytoczony przed chwilą cytat.

W wielu miejscach Rousseau niby przypadkiem wspomina o pozbyciu się tego prawa.²⁷ Jednak po chwili parę wierszy dalej porównuje je do veta rzymskich senatorów, a likwidację go uznaje za stratę dla posłów, którzy przecież w jego systemie mają być podstawą władzy.²⁸ Zdaje się on być w pewnym rozkroku mając jednocześnie świadomość jak szkodliwym prawem potrafiło być liberum veto, a jednocześnie zdając sobie sprawę, będąc zapewne wcześniej poinstruowanym przez Wielhorskiego, jak wielkie znaczenie ma to prawo dla ogółu szlachty, nie tyle nawet jako skuteczna prerogatywa, a raczej jako symbol. Przy najmniej w taki sposób zdaje się traktować te sytuacje Rousseau.

W tym wypadku pozostali autorzy zawierają sprawę w dużej mierze rozwiązaniu proponowanemu przez Wielhorskiego, czyli przerwaniu veta z pojedynczych osób na całe województwa. Różnica jest jedynie taka, że Mably chciałby aby veto uznane było już na Sejmie, kiedy wyrażą go wszyscy przedstawiciele województwa jednocześnie, a Le Mercier chciałby aby odbyło się to na sejmiku relacyjnym danego województwa przez głosowanie powszechne wszystkich uprawnionych do głosowania. W razie takiego odrzucenia sejmik miałby kontaktować się z innymi i wzajemnie te prawo odrzucać, bądź wypracowywać rozwiązanie. Są to jednak w dużej mierze rozwiązania tożsame z tym co zaproponował polski poseł.

Sprawa veto pozostaje jednak, mimo pozornie dużej ilości tekstu jej poświęconej, najbardziej niedopowiedzianą, będąc jednocześnie jedną z najistotniejszych. Wszyscy autorzy z naszym rodakiem na czele przyznają, że liberum veto jest palącym problemem w takiej formie jak obecnie funkcjonuje. Mimo to nikt nie znajduje w sobie na tyle odwagi, aby jednym szybkim cięciem odciąć to prawo od reszty ustroju. Tak jak już wspominałem wcześniej, atak na liberum veto wydaje się tu porównywalny do wcześniejszej kwestii naruszenia autorytetu władcy. Tak jak osoba króla w Rzeczypospolitej jest wyrazicielem monarchicznych sentymentów wśród szlachty, tak też veto wydaje się być jego dokładnym przeciwieństwem, czyli uosobieniem republikańskiego poszanowania głosu każdego uprawnionego do głosowania. Zamach na którekolwiek z tych dwóch musi być dobrze uzasadniony, stąd też pomysły reform, co prawda dotyczą tych kwestii, jednak nie są na tyle radykalne, by odrzucać je bezmyślnie. Taka powściągliwość autorów skłania jednak do oceny ich jako politycznych realistów, mimo pewnych idealistycznych pobudek. Wzięli

26 J. J. ROUSSEAU, *Uwagi o rządzie Polski*, s. 59.

27 Ibidem, s. 52.

28 Ibidem, s. 52–53.

oni pod uwagę nastroje społeczne oraz ogólne uwarunkowanie polityczne państwa jakim była Rzeczpospolita Obojga Narodów.

Nie sposób również w tym kontekście nie wspomnieć o dziele Nicolasa Baudeau, które stara się w sposób całościowy odnaleźć „chorobę”, która toczy państwo polskie od jego zarania. Jego zdaniem historia Polski realizuje tendencje degeneracyjną od naturalnych despotów, jakimi byli Piastowie, poprzez arystokrację senacką, aż do anarchii demokratycznej, która panowała ówczesnie. Między innymi w coraz to szerszych przywilejach, wśród których króluje liberum veto, upatruje on źródła degeneracji społecznej i państwowej. Polacy jego zdaniem powinni pozostać wierni królowi. Baudeau jako przedstawiciel fizjokratyzmu optuje oczywiście za rozwiązaniem absolutystycznym, jako najskuteczniejszym w ówczesnej Europie²⁹.

Jeżeli chodzi o ekonomie to temat ten został praktycznie pominięty przez Wielhorskiego, jednak dla reszty autorów wydał się na tyle istotny, by poświęcić im odpowiednie paragrafy, bądź nawet całe rozdziały swoich dzieł. Szczególnie dla fizjokratów był to temat istotny, bo jak już wspominałem był to przede wszystkim nurt ekonomiczny, a w związku z tym dopiero filozoficzno-polityczny.

Zaczynając jednak od J. J. Rousseau poświęca on w swojej pracy rozdział XI pod tytułem „System ekonomiczny” na opisanie swoich pomysłów, które mogłyby pomóc Rzeczypospolitej w sensie fiskalnym. Autor jednak nie do końca wywiązuje się z obietnicy złożonej w tytule rozdziału, ponieważ tak jak dotychczas Rousseau zdaje się niechętnie zagłębiać w poruszane tematy, a raczej odpowiadać szeroko zakrojoną moralistyką. Tak też i w tym przypadku mówi „*Pielęgnujcie nauki, sztuki, handel, przemysł, miejcie wojsko regularne, twierdze, akademie, przede wszystkim dobry system skarbowy, zdolny wytworzyć dobry obieg pieniędzy a przez to mnożyć je, dużo wam ich dostarczyć.*”³⁰ Ta dość ogólna uwaga nie podaje, żadnych konkretnych rozwiązań, a jedynie tematy, na które warto zwrócić uwagę, jednak wymienia ich tak wiele, że nie sposób stworzyć z tego konkretnego obrazu.

Po chwili jednak sam Rousseau przyznaje dlaczego tak niekonkretnie odnosi się do ekonomii, a powodem jest jego personalna niechęć. „*Systemy finansowe sprawiają, że dusze są przekupne.*”³¹ Idąc za tym wyraża kilkakrotnie chęć, aby większość urzędów, które obecnie wiążą się z poważnymi benefitami finansowymi była od tej pory wyłącznie honorowa i oparta na prestiżu, a nie na bogactwie.³² Nie zaprzecza, że to państwo z większą

29 M. BLASZKE, *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej w myśli społeczno-politycznej fizjokratyzmu Baudeau i Le Mercier de la Riviere*, s. 52–55.

30 J. J. ROUSSEAU, *Uwagi o rządzie Polski*, s. 65.

31 Ibidem, s. 66.

32 Ibidem, s. 67–68.

ilością pieniądza uznaje się za bogatsze, ale jednocześnie zwraca uwagę na fakt, że to niekoniecznie przekłada się na dobrobyt jego obywateli.

Ostateczną radą z jego strony było uproszczenie systemu ściągania podatków, a z wszystkich rozwiązań najbardziej popiera proporcjonalny podatek gruntowy, jako rozwiązanie rozsądne i nie pobierające opłat od osób, które nic nie posiadają, jak to się dzieje przy podatkach osobowych³³. Niestety niektóre z jego rad z pewnością są zbyt idealistyczne, czy też wynikają z pewnej niewiedzy. Przykładowo zalecał, aby Polacy wzorem Szwajcarów sami służyli i pełnili funkcje w swojej armii, co miałoby jego zdaniem ograniczyć nadmierne wydatki.³⁴

Fizjokraci, tu za przykład biorąc Le Merciera uważali, że podstawą dla korzystnego rozwiązania kwestii ekonomii w Rzeczypospolitej będzie postawienie na pierwszym miejscu prawa do własności rozumianego jak u Locke'a, czyli triada życia, wolności i własności. Z tego postulatu dopiero rodzą się kolejne odnoszące się bezpośrednio do ówczesnego stanu państwa. Tak więc z jednej strony dotyczy to chłopów, którzy pozbawieni są ich zdaniem wolności personalnej i co za tym idzie każdej bardziej rozbudowanej, ponieważ są zobowiązani do odpracowywania pańszczyzny, co często w pismach przywodzi porównania do antycznych niewolników.³⁵ Z drugiej strony mieliśmy mieszczan, którzy co prawda posiadają zarówno wolność personalną jak i prawo do własności, jednak nie przekłada się to na pełnię praw politycznych, przez co są ograniczeni we władzy nad samymi sobą i muszą zdawać się na łaskę szlachty.

Ostatecznie jedną z największych przewin zdaniem fizjokratów jest kwestia obrotu gruntami, które to jako rzecz podstawowa według tablicy Quesnaya jest jedyną możliwością zbudowania dobrobytu. To z gruntu pochodziła cała nadwyżka, zwana produktem czystym,³⁶ która to miała być przeznaczona na dalsze inwestycje. Jeżeli jednak grunt i ogólnie towary nie mogły swobodnie być obracane na rynku, to były skazane na nieefektywne zarządzanie, czego skutkiem miało być ograniczenie, albo nawet uniemożliwienie uzyskania nadwyżki, co zdaniem fizjokratów miało miejsce w Rzeczypospolitej. Tak samo również podatki miały być ograniczone wyłącznie do rozliczenia z gruntu, ponieważ, jeżeli wierzyć ideom

33 Ibidem, s. 71.

34 Ibidem, s. 69; Pozostaje jednak zagadką jak Rousseau wyobraża sobie wprowadzenie takiego systemu na obszarze tak dużego państwa jak Rzeczypospolita. Trudno mówić czy chodziło mu raczej o inspirację systemem obowiązującym w szwajcarskich kantonach, czy raczej o dosłowną kopię tego rozwiązania na większą skalę.

35 M. BŁASZKE, *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej w myśli społeczno-politycznej fizjokratyzmu Baudeau i Le Mercier de la Riviere*, s. 106.

36 Pojęcie to w myśli fizjokratów oznacza całość nadwyżki wynikającej z pomnożenia zainwestowanego w ziemię kapitału przez potencjał samej natury. W modelowej tablicy Quesnaya z 1758 roku nakład inwestycyjny wynosił 3mld liwrow, dzięki któremu uzyskiwano produkty rolne warte 5mld liwrow, co daje rocznie 2 mld liwrow produktu czystego.

fizjokratów, skoro tylko grunt, a dokładniej jego uprawa, przynosi realny zysk, to nie istnieje logiczny powód, by opodatkowywać cokolwiek oprócz niego. Po dokładniejszym opisie tego pomysłu Le Mercier odsyła do pracy innego przedstawiciela myśli fizjokratycznej Nicolasa Baudeau i jego pracy *Lettres historiques sur l'état actuel de la Pologne*.³⁷ Do pewnego stopnia można doszukiwać się realizacji jego postulatów w podatku 10 grosza, który miał pozwolić Rzeczypospolitej na wystawienie odpowiednio dużej armii. Podatek ten w pełni realizowałyby postulaty fizjokratów, jednak kwestia, czy był on realizowany jako świadoma część fizjokratycznego podejścia ekonomicznego jest bardzo trudna do uchwycenia i wymaga dalszych badań.

Według Le Merciera oswobodzenie chłopów i nadanie im gruntów nie rozwiąże tak trudnej sytuacji, ponieważ nie posiadają oni jeszcze niezbędnego kapitału, który mogliby w grunty zainwestować. Jednak dopuszczona do obrotu gruntowego powinna zostać warstwa mieszczan, którzy to bez wątpienia swoimi nakładami kapitałowymi doprowadziliby do ożywienia gospodarki. Ponadto, co rzadkie w pismach fizjokratów, zachęca on do sprowadzania wykwalifikowanych rzemieślników z zachodniej Europy, ponieważ obecna klasa jałowa³⁸ nie jest w stanie produkować wystarczająco towarów by zaspokoić potrzeby klasy produkcyjnej i klasy właścicieli ziemskich.

Maby bardzo podobnie, choć wychodząc z zupełnie innych pobudek, ocenia stan Rzeczypospolitej. Uważa, że najprostszą drogą do uzdrowienia stanu gospodarki będzie dopuszczenie mieszczan do obrotu gruntem. Pozostaje jednak bardzo powściągliwy odnośnie ich udziału w polityce krajowej. Proponuje jednak, aby prawa obrotu gruntem rozciągnąć również na Żydów, którzy to dzięki dużemu kapitałowi, wraz z mieszczanami, mogliby zagospodarować znaczną część nieużytków znajdujących się na terenie kraju.

Potępia Polaków za niewystarczające korzystanie z bogactw naturalnych, w które obfituje ich kraj. Maby, uchodzący za propagatora ubóstwa i raczej komunalnej formy posiadania, staje się w tym przypadku propagatorem bogacenia się narodu polskiego. Stwierdza, że za daleko posunięta cnota ubóstwa odbiera narodowi szlachetność i zmusza go do bycia służącym na obcych dworach. Zbytne skupienie na handlu nie obfituje jego zdaniem w dobrobyt. Brak odpowiedniego przemysłu, wytwórstwa i rolnictwa sprawia, że Polacy skazani są na łaskę zagranicy.

Wychodząc więc z dwóch zupełnie różnych poglądów obaj autorzy namawiali Polaków do rozwijania szeroko pojętego przemysłu i rzemiosła, celem wykorzystania bogactwa naturalnego, które przecież posiadają, a praktycznie z niego nie korzystają. Co ciekawe

37 N. BAUDEAU, op.cit.

38 Tak Quesney określa wszystkich członków społeczeństwa, którzy nie posiadają ziemi, bądź nie zajmują się jej uprawą; są to m.in.: kupcy, rzemieślnicy, robotnicy najemni, przemysłowcy. Wynika to z poglądu, że przetwarzanie towarów nie zwiększa ich wartości, więc nie przekłada się na produkt czysty.

jednak fizjokraci opisując ten przykład w pełni zdawali sobie sprawę, że najpewniej jeszcze bardziej pogłębi to różnice ekonomiczne w społeczeństwie, jednak jest to cena, którą są gotowi zapłacić w imię prawa własności i wolności ekonomicznych. Z drugiej strony Mably stwierdzał, że stworzenie takiej szansy pozwoli biedocie wzbogacić się i te różnice zmniejszyć do najmniejszego możliwego poziomu. Jak widać każdy z autorów dostrzegał takie możliwości, które dostrzec niewątpliwie chciał.

Zarówno Mably jak i Lemercier zastanawiali się nad związaniem kwestii posiadania z prawami politycznymi. W dużej mierze problem ten wynika z aktywności politycznej szlachty gołoty, której stan posiadania był wyjątkowo mały. Wychodząc z różnych pobudek doszli jednak do podobnych wniosków, które zmierzały do związania praw politycznych z posiadaniem majątku w postaci ziemi. Tym samym Rzeczpospolita stałaby się arystokracją posesjonatów, w której zarówno mieszczenie, jak i szlachta mogłoby uczestniczyć w rządzeniu wyłącznie na podstawie stanu posiadania.

Lemercier z jednej strony chciał pozwolić mieszczanom jakoby nabywać szlachectwo, a z drugiej wyróżnić wśród szlachty, w ramach której zezwala na należenie do tego stanu na podstawie urodzenia, szlachtę posiadającą i nieposiadającą majątku, z których tylko tej pierwszej należą się prawa polityczne. Jest to oczywista próba pogodzenia republikańskich zapędów z jeszcze stosunkowo feudalnym sposobem postrzegania gruntu w Rzeczpospolitej

Mably natomiast tłumaczył to w sposób znacznie prostszy. Czysto pragmatycznie stwierdza, że gołota będąc w relacjach klientalnych z bogatszymi szlachcicami tak naprawdę nie wyraża na żadnej płaszczyźnie swojej własnej woli, a staje się jedynie narzędziem przekupstwa i manipulacji wyborczej. Zgadza się z tym Lemercier powątpiewając w czystość intencji szlachty gołoty, ponieważ jako warstwa najbiedniejsza wśród szlachty co do zasady będzie zawsze średnio bardziej zainteresowana w szeroko pojętych buntach i przewrotach, ponieważ nie ma tak wiele do stracenia.

Wizja dotycząca ogólnie rozumianej samorządności do pewnego stopnia wynika z proponowanych przez autorów wcześniej rozwiązań, jednak staje się często na tyle istotną kwestią, że wydaje się warta wyszczególnienia. Ponadto, zwłaszcza w okresach anarchii, w Rzeczpospolitej samorządy uzyskują znaczną władzę ustawodawczą na podległym im terenie i tym samym stają się często jedynymi organami stanowionej władzy w terenie. Co do sądownictwa autorzy poświęcają mu niewiele miejsca, jednak z racji stosowanych rozwiązań postanowiłem omówić je wraz z projektami samorządu lokalnego.

Jak już wspomniano wcześniej w projekcie Lemerciera teoria miała dostosować się do stanu, który niejednokrotnie miał miejsce praktycznie, czyli przeniesienia realnego ustawodawstwa na poziom sejmików, które to miały za projektem „stanów” Wielhorskiego głosować na sejmie ogólnokrajowym w imieniu reprezentowanych przez siebie ziem. Miało to być kolejnym wyrazem podkreślenia tego, że władza tak naprawdę w całości pochodzi od

wszystkich członków szlachty i stąd dążenie do jak najszerszego zaangażowania w realne tworzenie prawa.

Jeżeli chodzi o sądownictwo i sytuację prawną ludzi na terenie Rzeczypospolitej to bardzo często uwidacznia się niewielki poziom wiedzy autorów na temat realnego stanu prawnego różnych stanów w Rzeczypospolitej, w tym chłopów zwłaszcza. Sam Lemercier uważa, że wszyscy chłopcy byli praktycznie niewolnikami, którzy byli zmuszani do niewolniczej pracy na rzecz swoich właścicieli.

Do sprawy sądownictwa i prawa w sposób całościowy postanowił jednak podejść Mably. Jako zadeklarowany republikanin uważał, że mieszczenie jako prawowici obywatele republiki powinni współuczestniczyć również w jego sądownictwie. Tak więc postulował założenie powszechnych sądów, którym to podlegaliby wszyscy na danym terenie. Jest to o tyle istotne, że jego zdaniem taki zabieg w pełni odebrałby sądownictwo z rąk szlachty i co ważniejsze pozwolił na sprawiedliwe procesy spraw chłopów.³⁹

Mably był również zdecydowanym propagatorem częstego rotowania urzędników na stanowiskach. Chwalił wprost Polaków za system, w którym wszyscy biorą udział w sądownictwie i nie zdają się na stronniczość sędziów zawodowych.⁴⁰ Jest to o tyle ciekawe, że kompletnie po drugiej stronie barykady stanął Lemercier, twierdząc, że to właśnie brak zawodowych sędziów był drogą do tak szerokich nadużyć, ze względu na nieznaną prawo i postępowania prawnego. Jego zdaniem państwo musi opierać się na wykształconej kadrze urzędniczej, która przy okazji byłaby okazją dla aktywnego uczestnictwa we władzy dla mieszczan.

Jest to szczególnie ciekawe, bo autorzy zdają się polaryzować w kwestiach, które nie tylko są dla nich szczególnie ważne, ale może i co ciekawsze, w tych, w których Wielhorski nie wypowiadał się prawie wcale. Może to wskazywać, że brak konkretnych wytycznych ze strony pisał pozostawiał tu dużą dozę własnej inwencji, co widać idealnie na antagonizmie w tej kwestii między Mablým i Lemercierem. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, że Lemercier stara się, może nawet nie do końca świadomie, kopiować rozwiązania francuskie, gdzie wszyscy, którzy nie posiadają ziemi, mają szansę zaistnieć pnąc się po szczeblach kariery administracyjnej.

Pozostaje również kwestia kościoła, który to nie uszedł uwadze autorów, a raczej dwójce Mably, Lemercier, ponieważ Rousseau nie poruszył w swojej pracy tego tematu w żadnym kontekście. Mably ze swoim daleko posuniętym republikanizmem był bardzo przeciwny wszelkim przywilejom dla grup społecznych i tak samo ma się kwestia kościoła. Przede

39 Gabriel MABLY, *Du Gouvernement et des Lois de Pologne à M. le Comte Wielhorski, Ministre Plénipotentiaire de la Confédération de Bar en France, 1770, Oeuvres complètes*, wyd. Bossange, Masson, Besson An 3, de L'Ere Républicaine, Paris 1794–1797, t. VIII., s. 114.

40 Ibidem, s. 117–118.

wszystkim radzi uświadomić duchownym, na wzór francuskiego gallikanizmu, że nie muszą w każdym aspekcie polegać na Stolicy Apostolskiej i władza świecka nie musi być łączna z władzą duchowną. Takie działanie miałoby być początkiem pełnego uniezależnienia się od Rzymu.

Lemercier również wypowiadał się za oddzieleniem władzy świeckiej i duchownej. Jego pobudki były jednak natury bardziej politycznej niż społecznej. Zwracał uwagę, że konflikty między dysydentami i dyzunitami, a katolikami były jedną z przyczyn interwencji zagranicznej w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej. Jego zdaniem kościół w Polsce zbyt często sięgał również po władzę świecką co prowadziło niechybnie do ciągnących się od wieków nadużyć. W sposób bardzo podobny do Mably'ego komentuje: „*władza, której ośrodek jest na zewnątrz tego społeczeństwa, władza, która bez przerwy może mieć interesy przeciwne temu społeczeństwu, nie powinna mieć żadnego udziału w rządzie.*”⁴¹

Po krótkiej analizie wszystkich do tej pory odnalezionych prac zamówionych przez Michała Wielhorskiego możemy wyciągnąć wstępne wnioski. Wszystkie z nich w jakimś stopniu starają się przeciwdziałać ogólnemu zagrożeniu niepodległości Rzeczypospolitej i zdają sobie sprawę, że takie zagrożenie jest realne. Jak jednak pokazała przyszłość zagrożenie było jeszcze bardziej poważne, niż mogli sobie zdać sprawę autorzy, tworzący tuż przed pierwszym rozbiorem⁴². Chociażby fakt, że kwestie militarne są przez nich spychane na drugi plan świadczy o tym, że zagrożenie to wydawało im się raczej czymś w sferze dyplomacji i ekonomii, a nie realnej groźby interwencji zbrojnej.

Ogólnie rzecz biorąc plany te starały się w dużym stopniu brać pod uwagę specyfikę stanu polskiego społeczeństwa. Mimo pewnych utopijnych zapędów chociażby Mably'ego starał się on uwzględnić postfeudalne struktury związane z rolnictwem czy ogólne uprzedzenie sarmackiej wizji świata do reform. Niestety jednak z drugiej strony jego republikańskie poglądy stały naprzeciw planom zbrojenia kraju przeciwko wrogom, w obawie, że tyran, w tym wypadku król, będzie w stanie wykorzystać armię do umocnienia swojej władzy.

Każdy z autorów poczynił pewne ustępstwa i tak jak już napomknąłem wcześniej jednym z bardziej zaskakujących jest odstąpienie Lemerciera od monarchii absolutnej, która idealnie współgrała z fizjokratyczną wizją świata. Wierzył jednak, że mimo tego defektu

41 Cyt. za: M. BLASZKE, *Projekty reform dla Polski dwóch adwersarzy - Mably'ego i Le Mercier de la Riviere'a*, in: *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej*, 1992, T. 37, s. 77.

42 Przymuje się, że prace Rousseau, Le Merciera i Mably'ego powstały w przedziale 1770–1772. Opublikowane jednak zostały po pierwszym rozbiórce Polski, choć nie wpłynęło to na tekst publikacji, ponieważ autorzy nie zdecydowali się umieścić dodatkowego komentarza w związku z ówczesną zmianą sytuacji geopolitycznej. Niewykluczone, że ich brak reakcji wiązał się z tym, że ich plany mogłyby nie być adekwatne do nowej sytuacji, w której znalazła się Rzeczypospolita. Są to jednak tylko przypuszczenia.

jakim będzie ta mieszanina monarchii z republiką to odpowiednie prawa obejmujące całość społeczeństwa zapewnią odpowiedni rozwój i pchną Rzeczpospolitą na właściwe tory.

Można również wysnuć poparte przytoczonymi przykładami wnioski, że Michał Wielhorski aktywnie uczestniczył w powstawaniu wymienionych prac, na co wskazują liczne fragmenty, które w sposób prawie że identyczny zostały wyłożone u wspomnianych autorów, jak i później w pracy barskiego posła. Jako że mamy pewność, że dzieła powstały z jego inicjatywy, to biorąc pod uwagę specyfikę ówczesnych poprawek ze strony zamawiającego dzieło, wszystko każe nam sądzić, że zbieżność ta nie jest dziełem przypadku.

Porównując tych trzech autorów zdaje się, że posądzany o największy utopizm Mably staje się wobec problemów Polaków najbardziej pragmatyczny z wymienionych. Zarówno Rousseau, jak i Lemercier wyszli z typowego dla Oświecenia założenia, że odpowiednio ułożone prawa i systemy rządów będą kształtować społeczeństwo, czy też odpowiadać mu w taki sposób, że kraj będzie funkcjonował bez zarzutu. Co prawda idee, które za sobą niosą ci dwaj autorzy są w wielu aspektach skrajnie inne, ale sposób rozumowania w kontekście implementacji tych idei społecznie pozostaje taki sam.

Jednocześnie miał być to kompletnie odgórny proces, który wychodzi od władzy, reformy ustrojowej i prawnospołecznej, która to odpowiadać będzie w większym stopniu naturalnemu stanowi rzeczy i w związku z tym pozwoli ludziom realizować się bardziej w ramach społeczeństwa. Co ciekawe Rousseau najchętniej w tym celu usunąłby własność prywatną, a Lemercier deifikował ją, ale ostatecznie ich rozumienie jakkolwiek odległe od siebie jest zadziwiająco podobne.

Mably natomiast wykazywał się daleko idącym pragmatyzmem i świadomy utopijności swoich poglądów od samego początku w dość twardy sposób zderzał je z ówczesnym stanem Rzeczypospolitej. Nie jest to z pewnością proces bezbolesny dla autora, ponieważ wiele z jego pomysłów nie ma szans na realizację, jednak w związku z tym dostajemy projekt reform znacznie bardziej możliwy do realizacji, który jest w większym stopniu dopasowany do norm społecznych nad Wisłą.

Mgr. Mateusz Kurkowski

Institut Historyczny, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych

Uniwersytet Wrocławski

mateusz.kurkowski@interia.eu

ORCID: 0000-0002-2397-6909

Summary

Plans for the Repair of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the Political Writings of 18th-Century French Authors

After a brief analysis of the works requested by Michal Wielhorski, we can draw some preliminary conclusions. All of them attempt, to some extent, to counteract the general threat to the independence of the Commonwealth and realise that such a threat was real. As the future showed, however, the threat was even more serious than the authors, who were writing just before the first partition, might have realised.

Generally speaking, these plans tried to take into account to a large extent the specific characteristics of the state of Polish society. Despite some utopian inclinations, such as Mably's, they tried to take into account the post-feudal structures associated with agriculture or the general bias of the Sarmatian vision of the world towards reform. On the other hand, however, their republican views faced plans to arm the country against enemies, for fear that a tyrant, in this case the king, would be able to use the army to consolidate his power.

It is also possible to conclude, supported by the examples cited, that Michal Wielhorski took an active part in the creation of the above-mentioned

works, as indicated by the numerous passages that are almost identically laid out in the authors mentioned in the text, as well as later in the work of the Bar Confederation member. As we are certain that the works were created on his initiative, and given the specific nature of the corrections made by the person commissioning the works at the time, everything leads us to believe that this seeming coincidence is actually no coincidence at all.

In the end, when one compares the three authors, it seems that Mably, who is suspected of being the most utopian, becomes the most pragmatic of the three when faced with the problems of Polish society. Both Rousseau and Lemer cier proceeded from the assumption, typical of the Enlightenment, that properly arranged laws and systems of government would shape society, or suit it in such a way that the country would function perfectly. Admittedly, the ideas espoused by these two authors are in many respects extremely different, but the reasoning in the context of the implementation of these ideas socially remains the same.